

# rusina, Broke (ft. Koneser, prod. Gunda)

Ostatnio mam dużo wyjazdu  
Przez to mam dużo postoję  
Czekam na moment aż wrócę na śmieci  
Zażyję co muszę, by zaznać spokoju  
Odczuwam wsparcie, więc myślę: "do boju"  
Wiem, że mam ludzi gotowych, by pomóc  
Mam worek pomysłów na plecach  
I ciągle muszę dokonywać tak trudnych wyborów

One są ze mną, chcą moich pieniędzy  
Dawno nie byłem tak broke, mnie to śmieszy  
Chcą tylko bym traktował je jak rzeczy  
Wiedzą, że płacę to mi się należy  
Mówi, że nie brała jeszcze ściechy  
Ale wszystko przed nią jeśli mam być szczery

Wiem, że lepszej okazji w życiu to raczej nie zwęszę  
Ale nie muszę, nie jestem psem, wystarczą mi pełne ręce  
Oddałem jej follow, ona mi serce, nieźle  
Ciekawe co powie w końcu jej tato jak dowie się, że nie potrafi nic więcej  
Nie jestem chamem, no może po trochu  
Czasem to wychodzi ze mnie, ale zachowanie raczej mam od ziomów  
Nie stosuję się do wzoru, nie kumam humoru  
Nigdy nie mogłem przekonać ich żeby nie stawiali mnie do pozoru  
Jestem zły tak z pozoru, a przecież te pozory mylą  
Do końca bym tak nie powiedział  
Pamiętaj o wyjątkach, które nie miały wyboru  
Nie mogę się zsunąć z toru  
Nie mogę się trzymać sporów  
Ja mam łeb na karku, a nie łeb do worów  
Być w pamięci, a nie być na forum  
Pewnie zniszczyłem psychikę dupie i jest mi bardzo przykro  
Żartowałem, dawała głowę i jest dla mnie zwykłą dziwką  
Lubię jak suki patrzą na mnie z pożądaniem i to wszystko  
Robię numery, oni w 20 minut, mam psychę czystą

One są ze mną, chcą moich pieniędzy  
Dawno nie byłem tak broke, mnie to śmieszy  
Chcą tylko bym traktował je jak rzeczy  
Wiedzą, że płacę to mi się należy  
Mówi, że nie brała jeszcze ściechy  
Ale wszystko przed nią jeśli mam być szczery  
One są ze mną, chcą moich pieniędzy  
Dawno nie byłem tak broke, mnie to śmieszy  
Chcą tylko bym traktował je jak rzeczy  
Wiedzą, że płacę to mi się należy  
Mówi, że nie brała jeszcze ściechy  
Ale wszystko przed nią jeśli mam być szczery

Wszystko kręci mi się teraz w głowie  
Ta pieniądze już nie liczy, koniec  
Topię w sobie każde moje fobie  
Nie pamiętam kiedy byłem na jej grobie  
Nie pamiętam kiedy byłem trzeźwy  
A więc tamtych czasów nie opowiem  
Tamten anioł trochę płakał jak zobaczył jak wygląda moje zdrowie  
Bourbon za moich ludzi co dawno odeszli  
Trochę późno, nadejdzie godzina, że będę przy śmierci  
Ona przez fona gada mi ciągle swoje głupoty  
Wpierdałam dragi, chcę tylko spokój  
Ona mnie pyta czy znajdzie mój dotyk  
Mówi, że nigdy nie poznała takiej istoty  
Zabiorę na hotel i zrobię tak, że zapamięta jak będzie się trzęsła przez kolejne doby  
Patrzę teraz na resztę z boku

Nie mam lodu wcale na dłoni, a i tak chcą trochę lodu  
Zrozum, robię to ciągle dla mego rodu  
Powódź, trzeba wyciągnąć ich ze schodów  
Wokół same węże z tego ogrodu  
Do grobu - blisko mam tu tylko parę kroków

One są ze mną, chcą moich pieniędzy  
Dawno nie byłem tak broke, mnie to śmieszy  
Chcą tylko bym traktował je jak rzeczy  
Wiedzą, że płacę to mi się należy  
Mówi, że nie brała jeszcze ściechy  
Ale wszystko przed nią jeśli mam być szczery  
One są ze mną, chcą moich pieniędzy  
Dawno nie byłem tak broke, mnie to śmieszy  
Chcą tylko bym traktował je jak rzeczy  
Wiedzą, że płacę to mi się należy  
Mówi, że nie brała jeszcze ściechy  
Ale wszystko przed nią jeśli mam być szczery